

Sygn. akt VII K 760/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy w Siedlcach VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech Michalak

Protokolant st. sekr. sąd. Agnieszka Kuc

w obecności oskarżyciela ---

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 07 września 2015 roku, 09 listopada 2015 roku, 18 grudnia 2015 roku i 01 lutego 2016 roku w S.

sprawy :

1). **A. C. (1)**, syna S. i K. z domu Skalska, urodzonego (...) w S.,

2). **W. G.**, syna J. i J. z domu J., urodzonego (...) w Ł.,

oskarżonych o to, że:

w dniu 06 grudnia 2013 roku w S., woj. (...) przekroczyli uprawnienia poprzez to, że podczas interwencji w budynku mieszkalnym przy ul. (...) zadawali uderzenia pięściami i kopali po całym ciele D. K. (1), który w tym czasie miał założone kajdanki oraz podduszali pokrzywdzonego, podnosząc go zakutego w kajdanki z pozycji leżącej do pozycji stojącej ciągnąc za kaptur bluzy, jak również zepchnęli ze schodów przy wyjściu z klatki schodowej budynku mieszkalnego i w ten sposób działali na szkodę interesu prywatnego w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia okolicy oczodołu prawego z niewielkim krwiakiem gałki ocznej prawej, drobnych zadrapań twarzy, stłuczenia okolicy kręgosłupa szyjnego, stłuczenia mięśni brzucha z otarciem skóry oraz okrężnego otarcia skóry w okolicy obu nadgarstków,

tj. o czyn z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

ORZEKA:

I. oskarżonego **A. C. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzuconego mu czynu;

II. oskarżonego **W. G.** uniewinnia od popełnienia zarzuconego mu czynu;

III. wydatkami obciąża oskarżyciela subsydiarnego.

Sygn. akt VII K 760/14

UZASADNIENIE

A. C. (1) i W. G. zostali oskarżeni przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego D. K. (1) o to, że:

w dniu 06 grudnia 2013 roku w S., woj. (...) przekroczyli uprawnienia poprzez to, że podczas interwencji w budynku mieszkalnym przy ul. (...) zadawali uderzenia pięściami i kopali po całym ciele D. K. (1), który w tym czasie miał założone kajdanki oraz podduszali pokrzywdzonego, podnosząc go zakutego w kajdanki z pozycji leżącej do pozycji stojącej ciągnąc za kaptur bluzy, jak również zepchnęli ze schodów przy wyjściu z klatki schodowej budynku

mieszkalnego i w ten sposób działali na szkodę interesu prywatnego w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia okolicy oczodołu prawego z niewielkim krwiakiem gałki ocznej prawej, drobnych zadrapań twarzy, stłuczenia okolicy kręgosłupa szyjnego, stłuczenia mięśni brzucha z otarciem skóry oraz okrężnego otarcia skóry w okolicy obu nadgarstków, tj. o czyn z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 grudnia 2013r. pokrzywdzony D. K. (1) był na imprezie zorganizowanej przez swego pracodawcę, spożywał tam alkohol. Pokrzywdzony wyszedł z imprezy w trakcie jej trwania z zamiarem powrotu do domu. Gdy pokrzywdzony idąc do domu zorientował się, że nie ma kluczy do mieszkania poszedł na ul. (...) gdzie mieszkała jego znajoma M. W. (poprzednio K.), którą chciał poprosić o pomoc w skontaktowaniu się z dziewczyną oskarżonego. Pokrzywdzony wjechał windą na ósme piętro bloku mieszkalnego przy ul. (...) i tam na klatce schodowej zasnął. Śpiącym na klatce schodowej pokrzywdzonym na prośbę J. K. zainteresował się mieszkający na tym samym piętrze B. K., który po nieudanej próbie dobudzenia pokrzywdzonego zawiadomił Straż Miejską w S., że na klatce schodowej śpi jakiś mężczyzna. Po telefonie od B. K. na interwencję przyjechał patrol Straży Miejskiej w składzie (...). Po przybyciu na miejsce oskarżeni A. C. (1) i W. G. obudzili pokrzywdzonego, była od niego wyczuwalna woń alkoholu. Następnie oskarżony W. G. zapytał pokrzywdzonego jak się nazywa, pokrzywdzony jednak używając wulgarnych słów nie chciał podać swoich danych personalnych, zaczął krzyczeć, przeklinał, domagał się aby zostawić go w spokoju. W pewnym momencie pokrzywdzony raptownie wstał i uderzył oskarżonego W. G. ręką w twarz, następnie pokrzywdzony wyprowadził drugi cios ręką w głowę oskarżonego W. G., po czym ruszył w stronę oskarżonego uderzając go i kopiąc po ciele. Oskarżeni widząc agresywne zachowanie pokrzywdzonego złapali go za ubranie i przy zastosowaniu siły fizycznej oraz chwytów obezwładniających obalili pokrzywdzonego na posadzkę. Pokrzywdzony leżąc na posadzce zachowywał się agresywnie, wyrywał się, szarpał, wykrzykiwał pod adresem oskarżonych słowa wulgarne oraz groźby pozbawienia życia, szamocząc się z oskarżonymi starał się nie dopuścić do założenia mu kajdanek na ręce, w ogóle nie reagował na wydawane mu przez oskarżonych polecenia aby się uspokoił. W pewnym momencie pokrzywdzony złapał radiostację, która wypadła oskarżonemu A. C. (1) na posadzkę i uderzył nią w głowę oskarżonego W. G.. Oskarżony A. C. (1) wyrwał pokrzywdzonemu radiostację z ręki, następnie oskarżeni zdołali założyć pokrzywdzonemu kajdanki na ręce z tyłu. W międzyczasie oskarżony A. C. (1) skontaktował się telefonicznie z oficerem dyżurnym K. w S. celem uzyskania wsparcia ze strony policji w przeprowadzanej interwencji. Następnie oskarżeni przytrzymując pokrzywdzonego za ubranie podnieśli go z posadzki i przy zastosowaniu chwytów obezwładniających wprowadzili go do windy. W trakcie przejazdu windą na dół pokrzywdzony zachowywał się agresywnie, wyrywał się, próbował przepychać się z oskarżonymi, kopał ich, kilkakrotnie mimo, że był przytrzymywany przez oskarżonych zdołał uderzyć swoją głową w ścianę windy. Po dojechaniu windą na parter, oskarżeni wyprowadzili pokrzywdzonego z windy i wyszli przed klatkę gdzie pokrzywdzony usiadł na schodku. Następnie W. G. wrócił na górę aby zabrać z posadzki radiostację, telefon służbowy i notatnik, które wypadły oskarżonym w trakcie szamotaniny z pokrzywdzonym, zaś oskarżony A. C. (1) w tym czasie został z pokrzywdzonym na dole. W pewnym momencie pokrzywdzony siedząc na ziemi i będąc skuty w kajdanki zaczął odpychać się i przemieszczać w kierunku ulicy. Oskarżony A. C. (1) widząc zachowanie pokrzywdzonego pochylił się nad nim aby go powstrzymać, wtedy pokrzywdzony kopnął oskarżonego A. C. (2) w twarz powodując u niego krwotok z nosa. Następnie A. C. (1) używając siły fizycznej chwycił pokrzywdzonego, przekręcił go na brzuch i usiadł mu na plecach. Po powrocie na dół oskarżonego W. G. pokrzywdzony D. K. (1) został przekazany przybyłemu na miejsce patrolowi Policji celem dokonania z jego udziałem dalszych czynności. Pokrzywdzony w trakcie zdarzenia uszkodził radiostację służbową oraz kurtkę służbową należące do oskarżonego A. C. (1). W trakcie interwencji oskarżonych A. C. (1) i W. G. pokrzywdzony D. K. (1) był nietrzeźwy – miał odpowiednio 0,77 mg/l (o godz. 21.32) i 0,67 mg/l (o godz. 21.51) alkoholu w wydychanym powietrzu. W wyniku interwencji przeprowadzanej wobec pokrzywdzonego oskarżeni doznali lekkich obrażeń ciała. Oskarżony A. C. (1) doznał urazu nosa i krwawienia z nosa, natomiast oskarżony W. G. doznał urazu głowy z otarciem naskórka w okolicy czołowej prawej. U pokrzywdzonego D. K. (1) po zdarzeniu z dnia 6 grudnia 2013r. również stwierdzono obrażenia na ciele. zachowywał się agresywnie wobec nich, nie reagował na wezwania do uspokojenia się, wykrzykiwał pod adresem

oskarżonych groźby pozbawienia życia oraz słowa powszechnie uznane za obelżywe, uszkodził radiostację służbową oraz kurtkę służbową należące do oskarżonego A. C. (1), spowodował u oskarżonych obrażenia ciała.

Oskarżeni A. C. (1) i W. G. nie byli dotychczas karani sędownie (k. 87, 88).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

częściowo zeznań świadka D. K. (1) (k. 73v, 74; 4 – 5 z akt sprawy 1 Ds 1843/14), zeznań świadka A. K. (k. 74v, 75; 67 – 68, 108, 120 – 121 z akt sprawy 1 Ds 1843/14), częściowo zeznań M. W. (poprzednio K.) (k. 75, 75v; 15 – 16, 112, 116 – 117 z akt sprawy 1 Ds 1843/14), zeznań świadka J. K. (k. 48 - 49 z akt sprawy 1 Ds 1843/14), zeznań świadka B. K. (k. 81v; 37 z akt sprawy 1 Ds 1843/14), wyjaśnień oskarżonego A. C. (1) (k. 67v, 68), wyjaśnień oskarżonego W. G. (k. 68, 68v), protokołu użycia alcosensora (k. 23 akt sprawy 1 Ds 1843/14), opinii sądowo – lekarskiej dot. oskarżonego A. C. (1) (k. 36 akt sprawy 1 Ds 1843/14), opinii sądowo – lekarskiej dot. oskarżonego W. G. (k. 35 akt sprawy 1 Ds 1843/14), opinii sądowo – lekarskiej dot. D. K. (1) (k. 89), kart karnych (k. 87, 88).

Oskarżeni A. C. (1) i W. G. w toku postępowania konsekwentnie nie przyznali się do dokonania zarzucanych im czynów i złożyli wyjaśnienia.

Oskarżony A. C. (1) wyjaśnił, że w dniu 6 grudnia 2013r. w S. wspólnie z W. G. przeprowadzali interwencję w stosunku do około 30 – letniego mężczyzny – D. K. (1) leżącego na klatce schodowej bloku mieszkalnego przy ul. (...), którego próbowali obudzić, nadto od mężczyzny tego była wyczuwalna woń alkoholu, zaś cała interwencja trwała około 20 minut. Oskarżony wyjaśnił, że przy wybudzaniu D. K. (1) stał się agresywny, zaczął przeklinać, próbował zaatakować W. G., nie reagował na wielokrotne przywoływania go do uspokojenia się. Oskarżony wyjaśnił, że D. K. (1) został obezwładniony, przy czym obezwładnianie go trochę trwało z powodu gaśnięcia co chwilę światła na klatce schodowej, nadto mężczyzna ten był bardzo silny. Oskarżony wyjaśnił, że D. K. (1) uderzył W. G. radiostacją w głowę, wykrzykiwał, że ich tj. A. C. (1) i W. G. pozabija, żądał od nich aby go puścili, zachowywał się tak jakby był w amoku. Oskarżony wyjaśnił, że obezwładnianie D. K. (1) do momentu założenia mu kajdanek na ręce trwało około 5 minut, zaś od momentu założenia mu kajdanek do zaprowadzenia go do radiowozu upłynęło 10 – 15 minut. Oskarżony A. C. (1) wyjaśnił, że podczas interwencji D. K. (1) zadawał mu i W. G. bezpośrednie ciosy, zaś po tej interwencji obaj tj. A. C. (1) i W. G. byli na badaniach lekarskich w szpitalu. Oskarżony A. C. (1) wyjaśnił, że po tej interwencji miał porwane ubranie i notatnik służbowy, w trakcie interwencji wezwana została policja w celu udzielenia im wsparcia. Oskarżony wyjaśnił również, że D. K. (1) mimo kajdanek na rękach (skucia z tyłu) był cały czas agresywny, podczas przejazdu windą uderzał głową o ścianę, a gdy oskarżony się do niego schylił został przez niego kopnięty w nos. Oskarżony wyjaśnił, że po wyjściu z windy D. K. (1) został posadzony przy domofonie, w pewnym momencie zaczął się czułgać aby uciec i wtedy oskarżony aby temu zapobiec usiadł temu mężczyźnie na plecach. Oskarżony podał, że gdy przyjechała policja D. K. (1) nadal był agresywny, stawiał czynny i bierny opór. Odnośnie obrażeń ciała tego mężczyzny oskarżony wyjaśnił, że mogły powstać w czasie trwania interwencji. Oskarżony podkreślił, że mężczyzna ten na klatce schodowej uderzał w różne części ściany, szarpał się, wił, próbował wstać na kolana, jak upadł mógł się uderzyć. Ponadto oskarżony dodał, że cała akcja rozgrywała się w rogu klatki schodowej, zaś D. K. (1) był skierowany głową w kierunku muru i jak się szarpał to mógł uderzać głową w mur. Oskarżony wyjaśnił, że w windzie mężczyzna ten znajdował się pomiędzy oboma oskarżonymi, miał założoną dźwignię na bark, głowę miał schyloną w kierunku ściany windy, wrywał się jednak i uderzał głową w ścianę windy. Ponadto z wyjaśnień oskarżonego wynika, że było obalenie na podłogę, próbowali założyć D. K. (1) dźwignię barkową aby skuć go w kajdanki, ale było to bardzo trudne. Oskarżony zaprzeczył aby zadał temu mężczyźnie bezpośredni cios. Odnośnie podnoszenia za kaptur oskarżony wyjaśnił, że D. K. (1) jedną ręką był podnoszony za kaptur a drugą ręką za inną część ubrania, co z boku mogło wyglądać tak jakby był podnoszony tylko za kaptur. Oskarżony odnosząc się do tego co działo się na klatce schodowej wyjaśnił, że mężczyzna ten miał głowę skierowaną w kierunku kąta ściany, W. G. trzymał tego mężczyznę za jedną rękę, drugą rękę ten mężczyzna trzymał pod sobą, zaś oskarżony znajdował się wówczas na nogach tego mężczyzny. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że w trakcie interwencji na krótką chwilę na klatkę schodową wychodzili kobieta z jakąś dziewczyną i jakiś mężczyzna, przy czym nie pamiętał czy była z nimi jakaś wymiana zdań. Oskarżony zaprzeczył aby razem z W. G. zrzucili D. K. (1) ze schodów,

D. K. (1) sam z tych schodów zbiegał, przy czym schody te były tylko na dole. D. K. (1) po wyprowadzeniu z windy miał założone kajdanki na ręce oraz zastosowano wobec niego dźwignię barkową (k. 67v, 68).

Oskarżony W. G. wyjaśnił, że w dniu 6 grudnia 2013r. w S. wspólnie z A. C. (1) przeprowadzali interwencję w stosunku do D. K. (1), który leżał na klatce schodowej na ósmym piętrze bloku mieszkalnego przy ul. (...). Oskarżony wyjaśnił, że D. K. (1) gdy został obudzony zaatakował oskarżonego, był agresywny, nadpobudliwy, używał słów nieprzyzwoitych. Oskarżony wyjaśnił, że po pewnym czasie udało się obezwładnić D. K. (1) i założyć mu kajdanki na obie ręce. Oskarżony wyjaśnił, że A. C. (1) zadzwonił na policję aby udzieliła im wsparcia podczas tej interwencji. Po zakuciu w kajdanki D. K. (1) został zaprowadzony do windy. Oskarżony wyjaśnił, że na polecenie A. C. (1) wrócił na górę aby pozbierać leżące na podłodze rzeczy kolegi, nadto dodał, że A. C. (1) miał porwany notatnik i kurtkę służbową. Oskarżony wyjaśnił, że gdy zjechał na dół zauważył, że A. C. (1) miał rozwalony nos. Oskarżony podał, że został uderzony przez D. K. (1) radiostacją w głowę, nadto dodał, że D. K. (1) był bardzo agresywny, cały czas się rzucał, sam się uderzył głową, a jak był skuty to zdołał oskarżonego ugryźć w nogę. Oskarżony podkreślił, że razem z A. C. (1) użyli wobec D. K. (1) chwytów obezwładniających, nie używali wobec niego gazu ani pałki, nie zarzucili go też ze schodów. Oskarżony wyjaśnił, że gdy D. K. (1) był prowadzony do windy to A. C. (1) założył mu chwyt – dźwignię i tak został on wprowadzony do windy, z ziemi był podnoszony dźwignią, przy podnoszeniu był łapany za część garderoby, ale nie był ciągnięty z ubranie w tym czasie. Oskarżony dodał, że przejazd windą nie trwał długo, w windzie D. K. (1) był zwrócony głową do ściany, zachowywał się wtedy agresywnie (k. 68, 68v).

Sąd zważył co następuje:

Zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że oskarżeni A. C. (1) i W. G. dokonali zarzucanego im czynu z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, że w trakcie interwencji wobec pokrzywdzonego D. K. (1) w dniu 6 grudnia 2013r. przekroczyli swe uprawnienia, że spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia ciała. Należy zwrócić uwagę, że interwencja oskarżonych wobec pokrzywdzonego miała bardzo dynamiczny przebieg, ponieważ pokrzywdzony był agresywny i nie chciał podporządkować się poleceniom wydawanym mu przez oskarżonych, oskarżeni zmuszeni byli zastosować wobec pokrzywdzonego środki przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej oraz chwytów obezwładniające aby przywołać go do porządku. Wyjaśnienia oskarżonych oraz zeznania przesłuchanych w sprawie świadków potwierdzają, że zachowanie pokrzywdzonego było dalekie od poprawnego.

Zeznania pokrzywdzonego D. K. (1) (k. 73v, 74; 4 – 5 z akt sprawy 1 Ds 1843/14) odnośnie zdarzenia z dnia 6 grudnia 2013r. Sąd uwzględnił częściowo. Za wiarygodne Sąd uznał te zeznania pokrzywdzonego, w których podał, że w dniu 6 grudnia 2013r. wracając do domu z imprezy udał się na ul. (...) gdzie w bloku na ósmym piętrze mieszkała jego znajoma M. W. (poprzednio K.), że z powodu zmęczenia i wypitego alkoholu zasnął na klatce schodowej na ósmym piętrze bloku mieszkalnego przy ul. (...), że tego wieczoru interweniowali wobec niego funkcjonariusze Straży Miejskiej w S., że w trakcie przeprowadzonej interwencji krzyczał używając słów wulgarnych. Zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie. Sąd nie przychylił się natomiast do tych zeznań pokrzywdzonego, w których opisał on przebieg interwencji przeprowadzanej wobec niego przez oskarżonych oraz zachowanie oskarżonych w czasie jej trwania wobec jego osoby. Pokrzywdzony w swoich zeznaniach próbował wykazać, że oskarżeni w trakcie interwencji przekroczyli swoje uprawnienia, że stosowali wobec niego przemoc fizyczną nie mając ku temu jakichkolwiek podstaw, zaś on sam zachowywał się poprawnie. Z tego względu zeznania pokrzywdzonego pozostają w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami obu oskarżonych. Pokrzywdzony podkreślał, że oskarżeni powalili go na ziemię, atakowali go, kopali go i bili po całym ciele, szarpali za ręce chcąc zakuć go w kajdanki, podczas przejazdu windą bili i kopali go, a po wyjściu z niej oskarżony A. C. (1) zepchnął go jeszcze ze schodów, a później na nim usiadł. Pokrzywdzony opisując zachowanie oskarżonych wobec jego osoby przyznał tylko, że próbował nie dopuścić do tego aby oskarżeni założyli mu kajdanki na ręce, że aby to osiągnąć wyrwał im się i szarpał. Pokrzywdzony opisując przebieg interwencji starał się przedstawić oskarżonych w jak najgorszym świetle i wykazać, że ich zachowanie wobec jego osoby było całkowicie bezprawne i niczym nieuzasadnione. Pokrzywdzony relacjonując przebieg zdarzenia nie wspominał, że w trakcie interwencji był agresywny, wykrzykiwał wulgaryzmy do oskarżonych i groził im pozbawieniem życia, że uderzał i kopał oskarżonych, że uderzył oskarżonego W. G. radiostacją w głowę,

a oskarżonego A. C. (1) kopnął w twarz powodując u niego krwotok z nosa, że w ogóle nie reagował na polecenia oskarżonych, że uniemożliwiał im obezwładnienie go zmuszając ich do zastosowania wobec niego siły fizycznej i chwytów obezwładniających, przyznając jedynie, że się wyrywał nie chcąc aby zakuto go w kajdanki. Pokrzywdzony w swych zeznaniach całkowicie pominął fakt, że przebieg interwencji był konsekwencją jego agresywnego i dalekiego od poprawnego zachowania wobec interweniujących wobec niego oskarżonych.

Wobec pokrzywdzonego D. K. (1) w tutejszym Sądzie toczyło się postępowanie karne z oskarżenia publicznego o czyny z art. 222 § 1 kk w zb z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, art 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk na szkodę A. C. (1) i W. G., sygn. akt 291/14, które zakończyło się nieprawomocnym wyrokiem skazującym.

Po zdarzeniu z dnia 6 grudnia 2013r. u pokrzywdzonego D. K. (1) stwierdzono lekkie obrażenia ciała w postaci stłuczenia okolicy oczodołu prawego z niewielkim krwiakiem gałki ocznej prawej, drobnych zadrapań twarzy, stłuczenia okolicy kręgosłupa szyjnego, stłuczenia mięśni brzucha z otarciem skóry oraz okrężnego otarcia skóry w okolicy obu nadgarstków (k. 89). Zdaniem Sądu w sprawie brak jest przekonujących dowodów na to, że to oskarżeni spowodowali je u pokrzywdzonego, oraz że są one następstwem przekroczenia uprawnień przez oskarżonych w trakcie interwencji wobec pokrzywdzonego.

Dowody zgromadzone w sprawie nie potwierdzają aby zachowanie oskarżonych podczas interwencji przeprowadzanej wobec pokrzywdzonego wyczerpywało znamiona zarzucanego im czynu, aby oskarżeni stosując środki przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej i chwytów obezwładniające przekroczyli swe uprawnienia w trakcie jej trwania. Postępowanie oskarżonych było adekwatne i współmierne do zachowania pokrzywdzonego w trakcie interwencji i konieczne do przywołania pokrzywdzonego do porządku, nie wykraczało poza obowiązujące przepisy prawa.

Z wiarygodnych wyjaśnień oskarżonych A. C. (1) (k. 67v, 68) i W. G. (k. 68, 68v) wynika, że pokrzywdzony w trakcie interwencji znajdował się w stanie nietrzeźwości co potwierdzają wyniki badań pokrzywdzonego na obecność alkoholu w organizmie (k. 23 akt sprawy 1 Ds 1843/14), nie reagował i nie wykonywał poleceń wydawanych im przez oskarżonych odmawiając podania swoich danych personalnych, był pobudzony, krzyczał, kierował pod adresem oskarżonych słowa wulgarne oraz groźby pozbawienia życia, zachowywał się agresywnie wobec oskarżonych: oskarżonego W. G. uderzał rękami i kopał po całym ciele, zadał mu również uderzenie w głowę radiostacją, która wypadła oskarżonemu A. C. (1); z kolei oskarżonego A. C. (1) pokrzywdzony kopnął nogą w twarz powodując krwotok z nosa kiedy ten oskarżony pochylał się nad pokrzywdzonym aby zapobiec jego przemieszczaniu się w kierunku ulicy. Z wyjaśnień obu oskarżonych jasno wynika, że pokrzywdzony szarpał się, wyrywał, atakował ich, za wszelką cenę nie chciał dopuścić aby oskarżeni przed wprowadzeniem go do windy zdołali założyć mu kajdanki na ręce z tyłu, w ogóle nie reagował na wezwania do zachowania spokoju, nie chciał w ogóle podporządkować się wydawanym mu poleceniom. Oskarżeni aby poskromić agresję oskarżonego oraz przełamać jego opór mający na celu niedopuszczenie do zakucia go w kajdanki zmuszeni byli powalić pokrzywdzonego na posadzkę i zastosować wobec niego chwytów obezwładniające. Obaj oskarżeni w następstwie interwencji przeprowadzanej wobec pokrzywdzonego D. K. (1) oraz jego agresywnego zachowania doznali obrażeń ciała co potwierdzają opinie sądowo – lekarskie dot. obu oskarżonych (k. 35, 36 akt sprawy 1 Ds 1843/14), które Sąd uznał za pełnowartościowe dowody w sprawie. Oskarżeni w trakcie trwania interwencji, wobec agresywnego zachowania pokrzywdzonego byli zmuszeni wezwać policję aby udzieliła im wsparcia. Ponadto pokrzywdzony szarpiąc się z oskarżonym A. C. (1) uszkodził jego kurtkę służbową. Z wyjaśnień obu oskarżonych wynika również, że pokrzywdzony w trakcie przejazdu windą na dół miał założoną dźwignię barkową i był pochylony głową w kierunku ściany, a mimo to zachowywał się agresywnie, wyrywał się, przepychał się z oskarżonymi, kopał ich po nogach, udało mu się kilkakrotnie uderzyć głową w ścianę windy. Pokrzywdzony po wyprowadzeniu go z windy i posadzeniu na schodach był agresywny, krzyczał, mając ręce skute z tyłu i siedząc na ziemi próbował przemieścić się w kierunku ulicy, a gdy oskarżony A. C. (1) pochylał się nad pokrzywdzonym aby temu zapobiec pokrzywdzony wyprowadził w jego kierunku kopnięcie w twarz powodując u oskarżonego krwotok z nosa. Obaj oskarżeni w swych wyjaśnieniach zgodnie wskazywali, że zachowanie pokrzywdzonego było dalekie od poprawnego, że w związku z agresją oskarżonego aby go obezwładnić i poskromić jego agresję zmuszeni byli użyć wobec niego siły fizycznej oraz chwytów obezwładniających. Obaj oskarżeni odnieśli się również w swych wyjaśnieniach do obrażeń ciała stwierdzonych u pokrzywdzonego po zdarzeniu z dnia 6 grudnia 2013r. wskazując, że były one następstwem

tego, że oskarżony w trakcie interwencji był bardzo aktywny, rzucał się, że został przez nich powalony na posadzkę, a leżąc na podłodze wyrwał się i szarpał, uderzając ciałem o ściany i posadzkę na klatce schodowej i chcąc za wszelką cenę uniemożliwić założenie mu kajdanek na ręce, a podczas przejazdu windą kilka razy udało mu się uderzyć głową o ścianę windy. Oskarżeni stanowczo zaprzeczyli aby zadawali pokrzywdzonemu bezpośrednie ciosy, natomiast pokrzywdzony nie miał oporu aby wyprowadzać w ich kierunku uderzenia i kopnięcia chcąc w ten sposób uniemożliwić im obezwładnienie go.

W toku postępowania zeznania złożyli świadkowie B. K. (k. 81v; 37 z akt sprawy 1 Ds 1843/14), J. K. (k. 48 – 49 z akt sprawy 1 Ds 1843/14), (k. A. K. (k. 74v, 75; 67 – 68, 108, 120 – 121 z akt sprawy 1 Ds 1843/14) oraz M. W. (poprzednio K.) (k. 75, 75v; 15 – 16, 112, 116 – 117 z akt sprawy 1 Ds 1843/14).

Świadek B. K. (k. 81v; 37 z akt sprawy 1 Ds 1843/14) w swych zeznaniach potwierdził, iż nie mogąc dobudzić śpiącego na klatce schodowej pokrzywdzonego D. K. (1) zadzwonił do Straży Miejskiej w S. z prośbą o interwencję. Świadek podał, że w jego obecności funkcjonariusze Straży Miejskiej dobudzili pokrzywdzonego, posadzili go na schodach, a następnie zaczęli dopytywać go jak się nazywa i gdzie mieszka, przy czym robili to grzecznie. Świadek potwierdził, że pokrzywdzony bełkotał, odmawiał podania swych danych personalnych i adresowych, nadto dodał, że w tym czasie do swego mieszkania wchodziła sąsiadka, nie interesowała się ona jednak wtedy obecnością strażników miejskich ani osobą wobec, której interweniowali. Świadek nie widział co dalej działo się na klatce schodowej, gdyż stosując się do polecenia jednego z funkcjonariuszy wrócił do swego mieszkania. Świadek będąc w swym mieszkaniu słyszał odgłosy szamotaniny dobiegające z klatki schodowej, a gdy usłyszał łomotanie i uderzenie w drzwi jego mieszkania wyjrzał jeszcze na chwilę na klatkę schodową i zobaczył wtedy mężczyznę leżącego na podłodze, nie potrafił jednak podać, czy był on wtedy zakuty w kajdanki. Świadek nie dysponował wiedzą na temat tego co działo się na klatce schodowej, jak zachowywał się pokrzywdzony oraz oskarżeni. Z zeznań B. K. nie wynika, aby w trakcie jego pobytu na klatce schodowej oraz gdy później wyjrzał na nią ze swego mieszkania oskarżeni zachowywali się agresywnie wobec pokrzywdzonego oraz aby pokrzywdzony był agresywny wobec oskarżonych. Świadek nic nie wiedział na temat tego co działo się w windzie oraz na dole przed klatką schodową.

Świadek J. K. (k. 48 – 49 z akt sprawy 1 Ds 1843/14) potwierdziła, iż jej mąż na jej prośbę zainteresował się śpiącym na klatce schodowej pokrzywdzonym, że próbował go dobudzić, że wezwał na interwencję Straż Miejską. Z zeznań świadka wynika, że pokrzywdzony leżał na klatce schodowej na ósmym piętrze, miał zdjęte buty, nie miał na ciele żadnych widocznych obrażeń ani śladów krwi, jego odzież była „normalna”, niezabrudzona. Świadek nie przyglądała się interwencji oskarżonych wobec pokrzywdzonego, nie potrafiła podać jak w jej trakcie zachowywali się oskarżeni a jak pokrzywdzony, gdyż zaraz po przyjeździe oskarżonych wróciła do swego mieszkania. Świadek zeznała, że w jej obecności oskarżeni nic nie mówili do pokrzywdzonego, pokrzywdzony też nic nie mówił do oskarżonych. Świadek po wejściu do mieszkania usłyszała tylko walnięcie w drzwi oraz słowa „nie kop” wypowiedziane spokojnie przez jednego ze strażników miejskich, nie wychodziła jednak na klatkę schodową zobaczyć co się tam dzieje.

Zeznania świadków B. K. i J. K. w zakresie podawanych przez nich informacji Sąd uznał za wiarygodne. Świadkowie ci w swoich zeznaniach opisali jedynie to co zdołali zaobserwować, nie starali się „na siłę” kreować zdarzenia, którego przebiegu od początku do końca osobiście i naocznie nie widzieli. Zarówno B. K. jak i J. K. nie widzieli całości interwencji oskarżonych wobec pokrzywdzonego aż do momentu przekazania go patrolowi Policji, a jedynie jego niewielkie fragmenty.

Świadek A. K. (k. 74v, 75; 67 – 68, 108, 120 – 121 z akt sprawy 1 Ds 1843/14) zeznała, iż na klatkę schodową wyjrzała po tym, jak usłyszała uderzenie w drzwi swego mieszkania, wcześniej od córki dowiedziała się, że na klatce schodowej spał jakiś mężczyzna, którego córka początkowo nie poznała. Gdy świadek wyjrzała na klatkę schodową zobaczyła leżącego na posadzce pokrzywdzonego D. K. (2) i dwóch funkcjonariuszy Straży Miejskiej, którzy próbowali go obezwładnić i założyć mu kajdanki na ręce. Świadek potwierdziła, że pokrzywdzony rzucał się, szarpał się i wyrwał, nie chciał zastosować się do poleceń wydawanych mu przez strażników miejskich próbując nie dopuścić do zakucia go w kajdanki. Z zeznań świadka wynika, że z powodu zachowania pokrzywdzonego, oskarżeni nie mogli poradzić sobie z obezwładnieniem go, jednak w końcu zdołali go skuć, po czym posadzili go na kolana i czekali na windę. Świadek nie

widziała aby oskarżeni podczas obezwładniania pokrzywdzonego zadawali mu uderzenia rękami czy też aby go kopali po ciele. Świadek wskazała natomiast, że podczas podnoszenia pokrzywdzonego z posadzki jeden z oskarżonych skręcił kaptur bluzy pokrzywdzonego i za ten kaptur podnosił pokrzywdzonego, a po chwili przestał gdy drugi z oskarżonych zwrócił mu uwagę, że uduśi pokrzywdzonego. Oskarżeni odnosząc się do tej kwestii w swych wyjaśnieniach podali, że pokrzywdzony był podnoszony z posadzki za ubranie, przy czym jedną ręką był trzymany za kaptur a drugą za inną część ubrania. Świadek potwierdziła, że w trakcie obezwładniania pokrzywdzonego na posadzkę wypadły rzeczy pokrzywdzonego m. in. telefon komórkowy, klucze, leżały tam też jego buty oraz rzeczy należące do strażników miejskich, po które jeden ze strażników miejskich wrócił na górę. Świadek nie widziała co działo się w trakcie przejazdu pokrzywdzonego i oskarżonych na dół windą oraz na dole zanim pokrzywdzony został przekazany patrolowi policji. Zeznania świadka A. K. wskazują, że zachowanie pokrzywdzonego w trakcie interwencji przeprowadzanej przez oskarżonych było dalekie od poprawnego, że pokrzywdzony nie chciał się podporządkować wydawanym przez nich poleceniom oraz nie reagował na wezwania do uspokojenia się, nie chciał dopuścić do założenia u kajdanek na ręce. Zeznania świadka A. K. Sąd ocenił pozytywnie dając im wiarę.

Świadek M. W. (poprzednio K.) (k. 75, 75v; 15 – 16, 112, 116 – 117 z akt sprawy 1 Ds 1843/14) w swych zeznaniach podała, że gdy wchodziła do swego mieszkania widziała śpiącego na klatce schodowej mężczyznę, którego wtedy nie poznała. Świadek będąc w swoim mieszkaniu usłyszała jak oskarżeni dopytują tego mężczyznę o to jak się nazywa i gdzie mieszka oraz proszą go o okazanie dowodu osobistego, jednak mężczyzna ten nie chciał im podać swoich danych personalnych ani adresowych oraz okazać dokumentu tożsamości. Następnie świadek usłyszała odgłosy szarpaniny i krzyk dobiegające z klatki schodowej i wtedy wyszła z mieszkania na klatkę schodową, zorientowała się wtedy, że mężczyzną wobec którego prowadzona jest interwencja jest znany jej osobiście pokrzywdzony D. K. (1). Świadek zaobserwowała wówczas, że oskarżeni próbują założyć pokrzywdzonemu kajdanki na ręce, że pokrzywdzony w tym czasie rzucał się, szarpał i wyrywał, nadto kopnął w drzwi jednego z mieszkań. Z zeznań świadka wynika, że następnie weszła do swego mieszkania, a po kilku minutach znów wyszła na klatkę schodową i wtedy zobaczyła leżącego na posadzce zakutego w kajdanki pokrzywdzonego, którego następnie oskarżeni podnieśli z posadzki, wprowadzili do windy i zjechali na dół. Świadek potwierdziła, że na klatce schodowej na ósmym piętrze leżały porzucane rzeczy pokrzywdzonego w tym jego obuwiu, które pobierała oraz rzeczy interweniujących strażników miejskich. Świadek nie widziała co działo się z pokrzywdzonym w trakcie jego przejazdu windą w towarzystwie oskarżonych. Gdy pokrzywdzony z oskarżonymi zjechał windą na dół świadek wróciła do mieszkania, ubrała się, po czym wyszła z mieszkania i zjechała winą na dół. Po zjechaniu na dół świadek zastała leżącego przy drzwiach pokrzywdzonego i znajdującego się przy nim oskarżonego A. C. (1), który zdaniem świadka uderzał i kopał pokrzywdzonego, który w tym czasie krzyczał. Z relacji świadka nie wynika, co miałoby być powodem tego rodzaju zachowania oskarżonego, świadek nie potrafiła też powiedzieć co było powodem ciągnięcia pokrzywdzonego przez oskarżonego A. C. (1) pod śmietnik, gdyż jak sama przyznała zadzwonił jej telefon i odeszła na bok odebrać połączenia tracąc tym samym z oczu pokrzywdzonego i oskarżonego A. C. (1).

Zeznania świadka M. W. Sąd uwzględnił częściowo. Świadek w swoich zeznaniach skupiła się na zachowaniu oskarżonych wobec pokrzywdzonego, w swych zeznaniach starała się uwypuklić przede wszystkim to, że oskarżeni bez żadnego uzasadnionego powodu stosowali przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonego, pomijając jednocześnie, że oskarżony wobec oskarżonych zachowywał się agresywnie i za wszelką cenę chciał uniemożliwić oskarżonym obezwładnienie go i założenie mu kajdanek na ręce. Należy również zwrócić uwagę, że świadek nie widziała interwencji oskarżonych wobec pokrzywdzonego w całości od początku do końca, ponieważ nie przebywała cały czas na klatce schodowej i nie obserwowała co się dzieje, nadto nie było jej w windzie, gdy zjeżdżał nią na dół pokrzywdzony w towarzystwie oskarżonych, na dół również nie zeszła od razu, zaś będąc na dole nie widziała wszystkiego, bo była zajęta rozmową telefoniczną. Świadek chcąc przedstawić oskarżonych w jak najgorszym świetle w swych zeznaniach w ogóle nie wspomniała, że pokrzywdzony w czasie interwencji zadawał oskarżonym uderzenia i kopnięcia, że jednego z nich uderzył radiostacją w głowę, a drugiego kopnął w twarz powodując krwotok z nosa. Nie można wykluczyć, że akurat tych fragmentów zdarzenia świadek osobiście nie widziała, niemniej jednak tego rodzaju zachowanie pokrzywdzonego oraz jego agresja, a także szarpanie, wyrywanie się i niereagowanie na wydawane przez oskarżonych polecenia i wezwania do uspokojenia się miały zasadniczy wpływ na przebieg interwencji oskarżonych wobec pokrzywdzonego.

Gdyby pokrzywdzony powściągnął emocje i zachowywał się poprawnie, nie stawiał oporu oraz dostosował się do wydawanych mu poleceń, oskarżeni nie mieliby powodu aby stosować wobec niego środki przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej i chwytów obezwładniające, nie musieliby też zakuwać go w kajdanki i prosić o wsparcie Policji.

Pozostały nieosobowy materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania nie budzi wątpliwości co do swojej wiarygodności. Sąd nie znalazł żadnych podstaw aby ocenić go negatywnie.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzuconego im czynu. Wobec takiego rozstrzygnięcia wydatkami postępowania Sąd obciążył oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego D. K. (1).